

Naród niemiecki uczyni wszystko aby żyć i pracować w zjednoczonej demokratycznej ojczyźnie

Wywiad radiowy z przewodniczącym Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi radia berlińskiego odpowiedział na szereg pytań, dotyczących odezwy Izby Ludowej do parlamentu w Bonn w sprawie zwolnienia ogólnoniemieckiej rady przedstawiciel NRD i Niemiec zachodnich.

PYTANIE: W komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn zastanawiano się, czy obecne propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie zwolnienia ogólnoniemieckiej rady nie są identyczne z wysuniętą swego czasu propozycją utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, która to propozycja odrzucono w Bonn.

ODPOWIEDZ: Nie powinniśmy obecnie w żadnym razie tracić czasu. Naród niemiecki zarówno na wschodzie jak i na zachodzie domaga się od nas, abyśmy działali i działali natychmiast, póki nie jest za późno.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić całkiem wyraźnie, że w naszych obecnych propozycjach nie powtarzamy poprzedniej naszej propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej nie dlatego, że uważamy taką propozycję za niestosowną, lecz dlatego, że w Bonn nie przyjęto tej propozycji.

chodzie domaga się od nas, abyśmy działali i działali natychmiast, póki nie jest za późno.

Gdy osiągniemy już porozumienie — to jestem przekonany, że mocarstwa okupacyjne nie będą stawały przeszkodą temu, czego domagają się wszyscy Niemcy. Jeżeli mimo wszystko wyłonią się jakieś przeszkody ze strony mocarstw okupacyjnych, to będzie to dla narodu niemieckiego polityczna lekcja, która w żadnym razie nie zaszkodzi je dności Niemiec.

Przewodniczący radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech, generał Czujkow jest dotychczas jedynym spośród przedstawicieli mocarstw okupacyjnych, który w ogłoszonym niedawno wywiadzie ustosunkował się pozytywnie do naszych propozycji.

Wątpliwości komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn zostałyby całkowicie usunięte, gdyby przedstawiciele innych mocarstw okupacyjnych zajęli takie samo stanowisko.

Nie możemy jednak i nie powinniśmy, czekając na to, zwlekać ze zwolnieniem ogólnoniemieckiej rady.

Niechaj więc przedstawiciele wszystkich Niemców zasiądą przy wspólnym stole narad, aby doprowadzić do porządku własne sprawy. Niechaj przedstawiciele Niemiec zachodnich uczynią wszystko co w ich mocy, tak jak czynimy to my, przedstawiciele Niemiec wschodnich, aby naród niemiecki mógł żyć i pracować w zjednoczonej, demokratycznej i miłującej pokój ojczyźnie.

Dziękujemy, Prezydencie!

Członkowie spółdzielni produkcyjnej o swoich osiągnięciach

WARSZAWA (PAP). Wśród wielu listów, jakie codziennie otrzymuje od chłopów Prezydent R.P. — Bolesław Bierut nadszedł ostatnio list od członków rolniczego zespołu produkcyjnego „Pomorzanka” w Gąskach pod Kowalewem.

„Na ogólnym zebraniu członków — czytamy m. in. w tym liście, po podsumowaniu naszego dorobku i osiągnięć ze spólnej gospodarki, całkowicie przekonał się o słuszności polityki naszego Rządu, który pod Twoim kierownictwem Obywatelu Prezydencie wskazał nam drogę, jak przejść ze starej, zacofanej gospodarki na nową, zespolową, gospodarkę, zapewniającą nam dobrobyt i kulturę”.

Chłopi ci piszą dalej, że dziełki zespolowej pracy i pomocy maszynowej z POM w Dobrym, zbiory ich w porównaniu z

Upowszechnienie zespołowych form pracy przyspieszy rozwój przemysłu budowlanego

WARSZAWA (PAP). Ostatnio w Warszawie odbyły się obrady rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa.

W toku obrad powzięta została uchwała, zawierająca wytyczne dla upowszechnienia nowych form współzawodnictwa pracy.

Dla zapewnienia rozwoju nowych form współzawodnictwa — współzawodnictwa zobowiązaniowego oba ministerstwa i Zarząd Główny Związku Spowodują — jak głosi uchwała — aby personel techniczny wszystkich budów każdorazowo rozpracowywał odcinkowe harmonogramy prac, z którymi następuje kierownictwo znanymi imi i nazwiskami wszystkich pracowników.

Dążąc do rozwoju zespołowych form pracy, uchwała nakazuje kierownictwu budów otoczyć opieką brygady nlerozierwalne (brygady o stałym składzie osobowym), poprzez zapewnienie im odpowiedniego frontu

Wyjazd delegacji RP do Pekinu

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. odleciała do Pekinu pod przewodnictwem ob. Jerzego Fu tramenta, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, delegacja polska na obchód drugiej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W skład delegacji wchodzi: ob. ob. Stanisław Stachacz — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Kolejarzy, Tadeusz Wierczok — sekretarz główny ZSCh. Maria Winiarz — przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet we Wrocławiu.

Delegację żegnali: wiceprzewodniczący CRZZ — A. Burski, za stępcą kierownika wydziału zagranicznego KC PZPR — W. Go ralski, naczelnik samodzielnego wydziału wschodniego MSZ — E. Słuzzański i przedstawiciele organizacji społecznych.

Na lotnisku obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Peng Ming - chih.

Rozwój współzawodnictwa przynosi nowe sukcesy w produkcji

WARSZAWA (PAP). Rozszerzający się w całym kraju ruch współzawodnictwa zobowiązanego przyniósł nowe sukcesy wielu zakładom pracy.

W zainicjowanym przed 8 miesiącami przez załogę ZPB im. Szymańskiego w Łodzi współzawodnictwie o miano najlepszego zespołu tkaczy i 100 proc. przeciętne wykonywanie norm bierze już udział około 1.300 zespołów tkackich z zakładów przemysłu bawełnianego. W I półroczu br. współzawodnictwo to przyczyniło się do zwiększenia wykonania norm przez załogi tkackie przeciętnie o 76,1 proc.

Pomyślne wyniki we współzawodnictwie uzyskały załogi produkcyjne zakładów przemysłu bawełnianego: ZPB im. Róży Luksemburg, gdzie przeciętnie wykonanie norm wzrosło do



W dniu 22 bm. została otwarta w Poznaniu Centralna Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Na zdjęciu: fragment głównego wejścia na wystawę. CAF — Fot. Nowosielski.

Na budowach socjalizmu

Popłynęły pierwsze tony stali z trzeciego Martena huty „Częstochowa“

CZĘSTOCHOWA (PAP). W hucie „Częstochowa” w dniu 26 bm. na 34 dni przed zaplanowanym terminem, z trzeciego Martena nowej stalowni huty „Częstochowa”, popłynęły pierwsze tony stali. Nowy wiel

ki agregat wytwórca włączył się do pokojowej gospodarki na szesiej ludowej ojczyźnie.

Nowy piec martenowski to dzieło dziesiątków brygad murarskich, monterskich, elektrycznych i wodnych, współzawodniczących ze sobą o jak najlepsze wyniki.

Wspaniały sukces odnieśli m. in. robotnicy brygady ziemno-betonowej Jana Dąbrowskiego, wykonującej przy wykopie kanału lejniczego 328 proc. normy.

Brygada Emilia Matuszki wykonała montaż urządzeń sterowniczych tzw. Cimermanna w rekordowym czasie 3 i pół dnia.

Pierwszą zmianę roboczą przy nowym agregacie objął długoletni robotnik huty „Częstochowa”, doświadczony wytopiacz Feliks Braćik. Na innych zmianach piec obsługiwać będą wytopiacze Michał Cendera oraz młodzieżowy przodownik pracy Stanisław Szeluga.

Uczeni ZSRR dali cenną pomoc w doskonaleniu kadr pracowników naukowych

WROCLAW (PAP). W Cieplicach na Dolnym Śląsku zakończył się zorganizowany przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki jednodniowy kurs doskonalenia kadr naukowych, w którym wzięło udział ponad 400 wykładowców i asystentów wyższych szkół ekonomicznych z całego kraju.

Wykładowcami na kursie byli, obok uczonych polskich, wybitni uczeni radzieccy.

Rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu i kierownik zespołu specjalizacyjnego, rachunkowości i statystyki na kursie w Cieplicach — prof. dr Górniak, tak mówi o braterskiej pomocy wybitnych uczonych radzieckich.

„Naukowcy radzieccy udostępnił nam i przekazali najnowsze materiały o postępie nauk marksizmu - leninizmu i ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR. O-mówiliśmy z nimi wielkie zadania, stojące przed naukowcami polskimi w okresie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju”.

Wielką cenną pomocą w doskonaleniu kadr pracowników naukowych w naszym kraju, które pragniemy wypelniać tak jak bohaterscy robotnicy zwycięsko realizują swoje zadania w fabrykach i kopalniach”.

Z ogromnym uznaniem dla owocnej pracy i pomocy uczonych radzieckich mówią uczestnicy kursu — wykładowcy i asystenci wyższych szkół ekonomicznych.

Wielką cenną pomocą w doskonaleniu kadr pracowników naukowych w naszym kraju, które pragniemy wypelniać tak jak bohaterscy robotnicy zwycięsko realizują swoje zadania w fabrykach i kopalniach”.

Sądzą za głoszenie prawdy

Proces Lili Waechter w Stuttgarcie

BERLIN (PAP). Dnia 25 września rozpoczął się w Stuttgarcie proces Lili Waechter, byłej funkcjonariuszki SPD. Lili Waechter została dnia 6 września aresztowana na rozkaz amerykański przez policję zachodnią - niemiecką za głoszenie prawdy o bestialstwach amerykańskich w Korei.

Lili Waechter wchodziła w skład komisji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która badała zbrodnie popełnionych przez Amerykanów.

Ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą wyrazy solidarności z Lili Waechter. Do sądu w Stuttgarcie napływają liczne protesty przeciwko bezprawnemu postawieniu przed sąd Lili Waechter.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet oraz Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów skierowały do trzech wysokich komisarzy w Bonn depesze protestacyjne.

Dnia 25 września odbyły się w Stuttgarcie masowe demonstracje kobiet niemieckich, które protestowały przeciwko przesładowaniu ruchu pokojowego, a zwłaszcza Lili Waechter.

Gmach sądu amerykańskiego, w którym toczy się rozprawa, otoczony został przez uzbrojone oddziały policji.

Oskarża prokurator amerykański, rozprawa trwa.

Oskarża prokurator amerykański, rozprawa trwa.

Oskarża prokurator amerykański, rozprawa trwa.

Depesza Georgij Damianowa do Prezydenta RP

„Do JEGO EKSCELENCJI
PANA BOLESŁAWA BIERUTA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa
Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu prezydium zgromadzenia narodo-wego Ludowej Republiki Bułgarii i moim własnym za życzenia wyrażone narodowi bułgarskiemu i mnie osobicie z okazji naszego święta narodowego.

Krocząc drogą towarzysza Georgija Dymitrowa, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, naród Bułgarii zdecydowanie buduje podstawy socjalizmu przy bratniej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Naród bułgarski wraz z miłującym pokój narodem polskim trwać będzie niugięciem w obozie pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim i ehorajm pokoju towarzyszem Stalinem na czele, przeciw wszelkim próbom rozpętania nowej wojny przez anglo - amerykańskich imperialistów i ich agentów: klikę fitowską, greckich monarcho-faszystów i tureckich reakcjonistów.

GEORGIJ DAMIANOW
Przewodniczący
Prezydium Zgromadzenia Narodowego
Ludowej Republiki Bułgarii”.

Mapa do... »omyłkowych« nalotów

PEKIN (PAP). Pekin - Dziennik Ludu” donosi z frontu koreańskiego, że 9 września w okolicy Sunzun artyleria przeciwlotnicza ochotników chińskich zestrzeliła amerykański samolot myśliwski „P. 51”. Lotnik, porucznik Orval Tandy uratował się na spadochronie i do-stał się do niewoli.

Wśród rzeczy lotnika amerykańskiego znaleziono niedużą dwustronną mapę, specjalnie sporządzoną dla lotnictwa amerykańskiego. Na jednej stronie tej mapy widoczny był Mukden i jego okolice, na drugiej zaś — prowincja Jehol oraz sąsiadujące z nią okręgi.

Wśród rzeczy lotnika amerykańskiego znaleziono niedużą dwustronną mapę, specjalnie sporządzoną dla lotnictwa amerykańskiego. Na jednej stronie tej mapy widoczny był Mukden i jego okolice, na drugiej zaś — prowincja Jehol oraz sąsiadujące z nią okręgi.

Więź Wojska Polskiego z ludem pracującym

Między armią reżimu sanacyjnego a ludem pracującym przepaść, którą przepręć. Bataliony, dowodzone przez obcych żołnierzy oficerów, wychowanych w ślepej nienawiści do ruchów postępowych i wolnościowych, miały być dalszą, obok gołędnickiej, rezerwą policji na wypadek manifestacji robotniczych czy chłopskich. Szwadrony kawaleryjskie pod dowództwem rotmistrzów — synów obszarników, oraz kompanie szkół podchorążych wysyłane były na wieś, aby brutalnie pacyfikować okolice, w których chłop stawał do walki z reżimem ucisku i nędzy.

Jakże sztuczna jednak była ta przepaść, którą między ludem, a prostymi żołnierzami — synami tego ludu, odzianymi w mundur — usiłowali wykopać burżuazyjni władcy przedwrześniowego państwa. Jakże sztuczna była ówczesna dyscyplina, bezduszną, maskowaną rzekomo apolitycznością wojska, a obliczona na to, że żołnierz będzie wiernie i bezmyślnie bronił władzy wyżytkowcy — władzy jego własnych wrogów.

Udowodniły te sztuczności dobitnie wypadki krakowskie 1923 roku, gdy żołnierze wbrew zbrodnym rozkazom swych dowódców, zamiast strzelać do strajkujących robotników — bratali się z nimi. Udowodnił ją również rok 1939, gdy działacze komunistyczni, po wyłamaniu krat więziennych, zbratani się z żołnierzem, opuszczonym przez tchórzliwych dowódców. Prostym żołnierz natychmiast uznał w komunistycznych towarzyszach broni, tam gdzie się oni pojawili, swych prawdziwych przywódców, którzy trafnie i właściwie ocenili za równo sytuację strategiczną, jak i polityczną.

W nierozdzielnej jedności

Odrodzone Wojsko Polskie od pierwszych chwil wkroczenia na ziemię polską związało się z ludem pracującym, który zrozumiał, że ta nowa nasza siła zbrojna jest pulkierem praw człowieka pracy, a nie jego wrogiem, jak to było przed wrześniem.

Czyż zresztą mogło być inaczej? Wszak zmieniła się zasadniczo kadra dowódców odrodzonego Wojska Polskiego. Dowódcy wywodzą się dziś z ludu pracującego miasta i wsi, są jak najściślej związani z jego dążeniami, potrzebami. Lud i wojsko stanowiło od pierwszych chwil wyzwolenia jedność nierozdzielną. Na straży wielkich reform, które oddawały ludowi władzę w państwie, ziemię, przemysł, kołpałnie — stawał przecież żołnierz ludowego wojska.

Jeszcze grzmiały armaty nad Odrą, gdy żołnierz i Armii Wojska Polskiego brał udział w pierwszej akcji siewnej na Pomorzu. Dzięki pomocy saperskiej tysięcy hektarów ziemi uprawnej pozbywały się żużli, a drogi i mosty powracały znowu do swej roli szlaków komunikacyjnych. Żołnierz brał udział w każdej wielkiej akcji państwowej czy to politycznej, jak referendum lub wybory, swoim głosem wyborczym. Żołnierz wojska polskiego są czynni w akcji oświatowej i kulturalnej i gospodarczej.

Ta ścisła więź żołnierza z ludem zacieśnia się z każdym rokiem.

Z ludem i dla ludu

Oto w majątkach PGR w powiecie zielonogórskim robotnicy przystąpili do akcji żniwnej. Natychmiast zjechała grupa żołnierzy pod dowództwem oficera Miazkiewicza. Zmieszali się wojskowi i robotnicy rolni, zawinęli

żwawo koło roboty i żniwa były zakończone przed terminem. Po wspólnej robocie — nastąpiła wspólna zabawa dożynkowa. Żołnierz szli w jednym radosnym korowodzie z przodownikami pracy, niosącymi wieniec dożynkowy. Na dożynkach w Trzciance wystąpił wojskowy zespół artystyczny.

Żołnierze innej jednostki wojskowej spotkali się z przodownikami pracy Państwowych Zakładów Wytwórczych Aparatury Napięcia i z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Robotniczy zespół artystyczny wystąpił z pokazem tańców ludowych i radzieckich, z recytacjami o Planie Sześcioletnim.

Przedownicy pracy w fabrykach poświęcają ten program przodownikom wyszkolenia w wojsku! Z kolei żołnierze śpiewali ro-

botnikom piosenki o Warszawie, o Nowej Hucie, o żołnierzu — szoferze. Nastroj był serdeczny. Zbratani się jeszcze bardziej robotnicy i żołnierze. Opowiadali o swych osiągnięciach w pracy i szkoleniu. Stali się sobie jeszcze bardziej bliżej.

W powiecie trzebnickim żołnierze pomogli walnie w akcji przeciwko stoncy ziemniaczanej, czy też akcji omlotowej. Można by przytoczyć wiele przykładów więzi wojska z ludem w pracy codziennej, szkoleniu politycznym i rozrywce kulturalnej. Wojskowe zespoły muzyczne, chóry, zespoły teatralne, drużyny sportowe odwiedzają świetlice i boiska wsi i miast. Każde takie spotkanie — to nowe zacieśnienie więzi wojska z ludem pracującym, który coraz gorętszym umiłowaniem otacza swoje ludowe Wojsko Polskie.

Stolarnia stoczniowa dała przykład

W odpowiedzi imperialistycznym mordcom Stefana Martyki, współpracownika Polskiego Radia i twórcy „Fali 49” — brygady stolarni Stocznim. Komuny Paryskiej w Gdyni podjęły następujące pobowiązania:

Brygada ob. Brzezińskiego uzupełni oszalowanie i olistwienie sekcji „G” na remontowym statku i zamiast w zaplanowanych 200 roboczogodzin, pracę tę wykona w 150 godz.

Brygada ob. Szpyszczaka zamontuje drzwi na śródookrętu tejże jednostki i zamiast 400 roboczogodzin zużyje na to 250 roboczogodzin. Brygady ob. ob. Hefta i Truszyńskiego przy różnych remontach zaoszczędzą 170 roboczogodzin. Zobowiązanie to przyniesie w sumie przeszło 2.000 zł. oszczędności.

Brygady stolarni wzywają pozostałe brygady działu drzewnego i całą załogę Stocznini do podejmowania podobnych zobowiązań, aby w ten sposób dać wyraz swoim uczuciom dla bojowników, walczących o pokój na całym świecie.

LEON KĘPIŃSKI
korespondent

Pięciolecie istnienia „Belony”

Przed 5 laty powstała w Dziwnowie w powiecie kamiejskim pierwsza na Pomorzu Zachodnim rybacka spółdzielnia połowowa „Belona”.

W ciągu kilku lat spółdzielnia zorganizowała swoje liczne oddziały oraz bazę połowową

Obecnie spółdzielnia obchodzi piątą rocznicę istnienia. Ten pięcioletni okres jest dowodem dobrej pracy spółdzielców z Dziwnowa.

(wi)

Rozmowy z czytelnikami

Dlaczego najpierw przemysł ciężki?

Otrzymujemy ostatnio listy od czytelników, narzekających na trudności aprowizacyjne, na trudne warunki życiowe w ogóle.

Mimo, że te listy są często odbiciem nielustnych poglądów, mimo, że świadczą o niezrozumieniu, dlaczego przeżywamy obecnie trudności i jak je należy przezwyciężyć — chcemy na nie obszernie odpowiedzieć. Chcemy odpowiedzieć dlatego, że te listy piszą uczeni ludzie pracy (otrzymujemy, rzecz jasna, również listy od wrogów, ale tymi nie warto się zajmować), że tych uczciwych ludzi pracy chcemy przekonać. Chcemy ich przekonać o tym, że droga, którą idzie Polska, droga, wymagająca ofiarności i wyrzeczeń od społeczeństwa — jest jedynie słuszną drogą dla zabezpieczenia niepodległości kraju, dla zbudowania silnej Polski, dla stworzenia w niej podwalin powszechnego dobrobytu.

Ob. A. Ł. pisze: „Mam dużą rodzinę, ciężko mi żyć z moich zarobków. Przyznaję, że są udogodnienia socjalne, ale to

zwyciężając trudności i decydując się na wyrzeczenia — musimy budować nowe fabryki, huty, nowe warszaty pracy, nowe kuźnie siły Polskiej.

Zacofanie — w spadku

Przejeżdżamy sześć lat temu nie tylko zniszczony, ale i zacofany kraj, nie tylko zniszczony, ale i zacofany przemysł i zacofane rolnictwo. Nasze fabryki na wozów sztucznych wyrabiali za ledwie znikomą część tej ilości, której trzeba było, by dostatecznie zaopatrzyć w nawozy całą wieś polską, by wydobyć z ziemi polskiej najwyższe urodzaje. Nie produkowaliśmy prawie wcale sprzętu elektrotechnicznego, np. zwłaszcza ciężkiego — a przecież elektryfikacja to niezbędny, kluczowy warunek rozwoju gospodarczego kraju. Takich przykładów można by mnożyć dziesiątki. Międzynarodowy kapitał, który rządził Polską, nie chciał dopuścić do rozwoju przemysłu naszego kraju. Nasze surowce wywożono za niską cenę za granicę, skąd Polska sprowadzała gotowe towary za wysoką cenę. Właśnie dlatego Polska była krajem masowego bezrobocia i chłopskiej nędzy.

Aby ostatecznie przezwyciężyć to zacofanie i wyjść na szeroką drogę dobrobytu, musimy zbudować własny wielki przemysł. Tą drogą, jedynie słuszną drogą, poszła Polska. Dlatego budujemy przede wszystkim przemysł ciężki. Budujemy huty, za kładamy nowe kopalnie węgla, budujemy fabryki ciężkich maszyn i fabryki chemiczne, cementownie i elektrownie.

Dlatego w pierwszym rzędzie koncentrujemy się na budowie tych fabryk? Dlatego, że od nich zależy podniesienie wydajności pracy i ulżenie pracy ludzkiej we wszystkich dziedzinach produkcji, że od nich zależy wzrost dobrobytu, że od nich zależy zmiana oblicza gospodarczego kraju, że od nich zależy siła, która zdolna jest pokrzyżować plany imperialistycznych grabieżców.

Węgiel, hutnictwo, przemysł maszynowy i chemiczny, cement — to światło w mieszkaniach robotniczych i wiejskich chatkach, to żelazo dla budownictwa, to nowe domy i nowe szko-

ły, to nawozy sztuczne — to więcej chleba i więcej cukru, więcej mieszkań i więcej ubrań. Na pytanie ob. A. Ł. „Buduje się fabryki i maszyny, ale co z tego?”, odpowiadamy: „Budujemy ciężki przemysł, budujemy przemysł środków produkcji po to, aby móc rozbudować całą naszą gospodarkę, aby móc podnieść produkcję wszystkich towarów potrzebnych do życia.

Rzeczywista zapora

Węgla, hutnictwo, przemysł maszynowy i chemiczny, cement — to niezbędna energia dla wszystkich gałęzi przemysłu, to żelazo dla produkcji maszyn, to wielkie budowle, to zmiana oblicza Polski, to przekształcenie Polski — z kraju rolniczego — przemysłowego — w kraj przemysłowo — rolniczy. To znaczy — Polska nie słaba i zacofana, jaką była do roku 1939, i co właśnie rok 1939 boleśnie udowodnił, lecz Polska silna, Polska, która nie musi się obawiać wroga. Czy rozumiecie, ob. A. Ł., że nasze nowe fabryki i nasze nowe wielkie piece — to między innymi odpowiedź na 250.000 SS-manów, jakich przeciw Polsce uzbija i szczuje amerykański kapitał?

W roku 1939, gdy hitlerowskie hordy zbliżyły się do polskich miast, cały naród budował barykady. Ale te barykady, tragicznie bezsilne, nie stanowiły żadnej zapory dla wroga.

Dziś budujemy wielkie fabryki, budujemy siłę — Polski — właśnie po to, by nie budować w ostatniej chwili barykad, do których śmiały zbliżyć się wrogi. Właśnie po to, by stworzyć rzeczywistą zapórę przed wrogiem — budujemy wielkie fabryki, budujemy siłę Polski. Właśnie po to, by matki mogły spokojnie układać dzieci do snu, a robotnicy i chłopcy spokojnie udawać się do pracy.

Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć: to budownictwo, ta wielka budowa silnej i zbrojnej Polski wymaga niejednego wysiłku, niejednego wyrzeczenia — od całego narodu, od każdego z nas.

Wrócimy do tej sprawy w następnej „rozmowie”. S. K.

Port gdyński przoduje w organizacji robót zastępczych

Zakład Robót Zastępczych przy ZPGG zorganizował w minionym kwartale bież. roku współzawodnictwo międzywydziałowe z zakresu robót interwencyjnych. Polega ono w pierwszym rzędzie na celowym wykorzystaniu rezerwy roboczych pod względem ważności gospodarczej dla państwa i Zarządu Portu, na zorganizowaniu prac zastępczych podczas zmiany nocnej oraz na podniesieniu wydaj-

ności pracy, przypadającej na 1 roboczodobę. Zapoczątkowane przez ZRZ współzawodnictwo dotychczas zostało do obowiązującej już od dawną umowę o współzawodnictwie między rejonami ZPGG.

W II kwartale br. zwycięstwo przypadło z różnicą za ledwie dwóch punktów — Wydziałowi Robót Zastępczych w Gdyni. Przy możliwych ogółem 40 punktach, Gdynia zdobyła 21 pkt, Gdańsk natomiast 19 pkt.

O zwycięstwie Gdyni zdecydowała lepiej zorganizowana sprawozdawczość finansowa, załoga gdańska przewyższa natomiast kolegów z Gdyni w zorganizowaniu robót podczas zmiany nocnej.

LEON GRZENIA
korespondent z ZPGG

Zwiększa się pogłowienie owiec

OPOLE (PAP). Pogłowienie owiec w Państwowych Gospodarstwach Rolnych Opolszczyzny zwiększyło się w ledwie roku o przeszło 4 tys. sztuk. W związku z tym PGR-y tego województwa wykonały półroczny plan dostawy wełny w 302 proc.

W najlepszym stylu goebbelsowskim

Prowokacyjne fałszerstwo organu hitlerowskich odwetowców wydawanego pod anglo-amerykańską opieką

Wydawany pod najczulszą opieką Waszyngtonu i Londynu, szczerze subsydiowany organ odwetowców hitlerowskich — adenauerowskich „Ost-West-Kurier” specjalizuje się od dawna w robocie gorąco pożądanej przez amerykańskich i brytyjskich „przyjaciół Polski”: w rozmuchi-

waniu polakożerczych, rewizjonistycznych nastrojów i nadziei wśród przesiedleńców Trizonii. Wśród przesiedleńców, których chrześcijańsko-demokratyczny „rząd” Adenauera świadomie spycha poza burzę normalnego życia, by ich utrzymać w stanie „podatnym”...



Redaktorzy „Ost-West-Kurier”, pragnąc widocznie dowiedzieć swym zaatlantycznym mocodawcom, że dolarów nie biorą za darmo — zamieścili w nrze 35 (wrzesień br.) swego, jeśli tak można powiedzieć, czasopisma zawrotnie sensa-

cyjny artykuł, i to na czołowym miejscu. Artykuł godny jest — pod każdym względem i w każdym wierszu — wspaniałej „wolnej prasy zachodniej”.

Polnisches Doppelspiel um Oder-Neiße-Raub

Neues Stalin-Interview

Tytuł: „Podwójna gra polska wokół grabieży (sic!) Odry — Nysy!”

Treść: rozważania na temat wywiadu „Życia Warszawy” ze Stalinem.

Wywiadu — czyż trzeba dodawać? — całkowicie zmyślnego, według niedoścignionych wzorów „wolnej prasy”.

Hitlerowcy z „Ost-West-Kurier” ów wywiad wysłany z ich własnego, brudnego, północno-atlantycznego palca nie tylko omawiają, ale również cytują — by wysnuć zeń wnioski najbardziej fantastyczne, ale wnieście odpowiadające „strategii” dolarodawców...

Oto — reprodukowany przez nas w fotokopii — jeden z najcenniejszych fragmentów „artykułu” „Ost-West-Kurier”, artykułu będącego autentycznym, prawdziwym i... udanym produktem skrzyżowania: Goebbels — Achenon.

Presseansicht in Warschau: Das Sprachrohr des Kremli, die Zeitung „Życie Warszawy”, veröffentlichte ein Interview mit Stalin höchstpersönlich! Titel: „Was sagt Stalin zu unserem Vorgehen in Westpolen?”

„Sensacja prasowa w Warszawie: tuba Kremia (sic!), dziennik „Życie Warszawy” ogłosił wywiad ze Stalinem. Tytuł: „Co sądzi Stalin o naszym niepodważeniu (sic!) na polskich ziemiach zachodnich” itd. itd.

Byłoby, oczywiście, zbyt wielkim zaszczytem dla adenauerowskich hitlerowców i ich amerykańskich mocodawców, gdybyśmy mieli cytować ich nieudolne — i niedorzeczne — fałszerstwa. Nieudolne oszustwo „Ost-West Kurier” narzuca nieodparcie jeden wniosek: jakże wielki

i bezsilna musi być wściekłość adenauerowskiej „chrześcijańsko — demokratycznej” klikki, skoro — by rozniecić nadzieje rewizjonistyczne — chwycić się ona musi podobnych metod!

Co do nas — to rozumiemy aż nadto dobrze, że braterska przyjaźń, która łączy Związek Radziecki i Polskę, straszy po nocach Adenauerów i Achenonów. Ze ogromne osiągnięcia narodu polskiego na ziemiach zachodnich i nieczym nie zmaczony spokój, z jakim budujemy port i stocznię w Szczecinie, i bazę rybacką w Świnoujściu, i Gorzów, i Kędzierzyn, i Wizów, i Dybów, i Zabrze, i cementownię „Odra” i dziesiątki dziesiątki innych wielkich budowli na naszych ziemiach zachodnich — że te osiągnięcia i ta nieczym nie zmaczona praca snedzają sen z powiek Jakobom Kaiserom i Mac Cloyom.

Rezultatem tych bezsensownych nocy są m. in. goebbelsowskie wypoćiny „Ost-West-Kurier” i goebbelsowska metoda fałszerstwa. Wzbudza one w Polsce przede wszystkim wzbuch powszechnego... śmiechu.

Ale nie tylko śmiechu. Prowokacyjne fałszerstwo „Ost-West-Kurier” — organu odwetowców, wydawanego pod czułym okiem Waszyngtonu i Londynu — to, oczywiście, nie najbardziej ważny, ale jaskrawy dowód wrogię narodowy polskiemu znowy hitlerowsko — amerykańskie.

Oto ich macie, w pełnej krasie, tych sławnych obrońców „wolności” i „wolnej prasy”, „prawdy” i „sprawiedliwości”, „kultury zachodniej” oraz całego mendli innych „nieśmiertelnych ideałów europejskiej wspólnoty obronnej”. SŁAW. („Życie Warszawy”)

Wspaniali rozwój Politechniki Gdańskiej

przykładem przemian w szkolnictwie polskim



Kiedy w 1945 roku przystępowaliśmy do organizowania szkolnictwa na Wybrzeżu, ludzi, którzy przybyli do Politechniki Gdańskiej, uderzył straszliwy obraz zniszczenia i zdevastowania.

Podziurawione i pozdierane dachy, zburzony budynek główny, poniszczona pracownia naukowa i laboratoria — oto co zastałszy na miejscu Politechniki. Zdawało się, że wysiłek podjęty przez pierwszych profesorów, studentów i pracowników administracyjnych przekracza ludzkie możliwości. Ci pierwsi przybywający do Gdańska ze wszystkich stron Polski, studenci i profesorowie, rozpoczęli pracę w zimnych, nieopalanych, pozbawionych szyb salach, musieli namiętnie uprzątać gruz z placu i korytarzy. Oni rzeczywiście zmierzli siły na zamiary.

Z ich trudu, samozaparcia i bezprzykładnej ofiarności dźwignęła się Politechnika.

Dziś, po 6 latach dzielących nas od tamtego, tak bardzo trudnego początku, gdy razem z tłumem studentów czytamy umieszczony na bramie plakat, zawierający o uroczystej inauguracji roku akademickiego, musimy zdać sprawę ze wszystkich przemian, jakim uległa w ciągu ostatnich lat ta największa uczelnia Wybrzeża.

Politechnika b. Wolnego Miasta Gdańska, utrzymywana przez Senat WM, Towarzystwo Naukowe i wysokie czesne wpłacane przez studentów, posiadała 5 wydziałów i 60 katedr. Mimo to sytuacja materialna Politechniki była ciężka, co wynikało ze zbyt szczupłych dotacji „senackich” i jeszcze mniejszych dochodów rzeczywistych, nie pozwalających na jakakolwiek jej rozbudowę.

Władze Polskiej Ludowej od pierwszej chwili postawiły sobie jako pilne zadanie odbudowę i rozbudowę Politechniki, wiedząc o tym, że powiększenie ona będzie uszczuplone wojną kadry naszych specjalistów, wysoko kwalifikowanych inżynierów, którzy kształtując swój materialistyczny światopogląd w oparciu o marksistowską ideologię, stają się świadomymi twórcami socjalistycznej rzeczywistości.

Tempo rozbudowy w Planie 6-letnim

Dziś, w drugim roku Planu 6-letniego, w obecnym etapie rozwoju Politechniki zostały już rozbudowane zakłady żelbetniarskie i Instytut Wytwarzalności Materiałów. Dotychczas Politechnika cierpiąca na brak talich do kładeł, Nowe budynki, których łączna kubatura wyniesie około 8 tys. m sześć, mieszcząc w sobie katedry doświadczalne z zakresu budowy, wytwarzalności materiałów i metaloznawstwa, rozwiązuje wiele trudności.

Warszawa czeka!

W odpowiedzi na wezwanie do podjęcia „dyrektorskiego” łańcucha na rzecz budowy nowej Warszawy, ob. TADEUSZ BRUDNY, dyrektor Centrali Technicznej, złożył 100 zł na konto PKO XI, 351-113, wzywając jednocześnie do podjęcia łańcucha następujące osoby:

- ob. Krusko, dyrektorka Morskiej Centrali Zaopatrzenia,
- ob. Mickiewicz, dyrektorka Zjednoczenia Urzędów Drogowych,
- ob. Ostrowski, dyrektorka Gdańskich Zakładów Maszyn Elektrycznych,
- ob. Wieczorka, dyrektorka Centrali Technicznej w Szczecinie.

który oddany będzie do użytku w roku przyszłym, znajdują się pracownie, katedry, sale do ćwiczeń. W bieżącym roku jest wykańczana hala laboratoryjna, w której — po wyposażeniu w nowoczesny sprzęt — będą przeprowadzane badania na modelach zapór, jazów, służ, kanałów.

Daleko zaawansowane są prace przy budowie nowej, centralnej kotłowni, która służyć będzie dla celów praktycznych, jak również dla celów dydaktycznych, jako laboratorium maszynowo-ciepłe.

Dalsze lata Planu 6-letniego przewidyują ciągły rozwój Politechniki. W r. 1953 zostaną wybudowane budynki Wydziału Elektrycznego i Architektury. Rozbudowany zostanie zakład wysokich napięć, do którego będzie dobudowana duża hala wysokich napięć. Wybudowane będą pawilony dla Instytutu Obróbki Metalu oraz dla Instytutu Maszyn Wirtuozów.

Przemysł polski czeka na młodzież

Oprócz budowy zakładów naukowych odbywa się równolegle rozbudowa domów akademickich, z których jeden przy ul. Rokossowskiego zostanie oddany już w październiku.

dzienniku, a dwa w roku przyszłym.

Elitarna, służąca wąskim celom Politechniki byłego Wolnego Miasta Gdańska, DZIŚ JAKO UCZELNIA POLSKIEJ LUDOWEJ POSIADA 8 WYDZIAŁÓW I 104 katedry.

W ciągu tego tak krótkiego okresu czasu stała się Politechnika Gdańska, dzięki troskliwej opiece Rządu i Partii, uczelnią prawdziwie socjalistyczną, w której młodzież zdobywa cenne kwalifikacje, służące przyspieszeniu tempa budowy socjalizmu w naszym kraju. Nadzwyczaj szybko rosnący przemysł polski czeka na tę młodzież ofiarowując jej perspektywę rozwoju, jakich nie znała przed wojną.

Trochę egzotyki

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdyni urządza w dn. 27 bm. o godz. 20 wieczór artystyczny w Grand Hotelu w Sopocie. Program wypełni śpiewaczka polska z Szanghaju, ob. WROBLEWSKA, która wykona szereg pieśni chińskich i francuskich.

Dochód z imprezy przeznaczony na odbudowę Warszawy.

instaluje się pracownia studencka i pracownia katedr technologicznych. Jedną z ważniejszych budowli jest Instytut Radiotechniki, w którym znajdują pomieszczenie pracowni nowego Wydziału Łączności.

Ważną inwestycją Politechniki, wykonywaną w drugim roku Planu, jest budowa Instytutu Wodnego, który stanowi największy instytut tego typu w Europie środkowej i zachodniej. Składa się on z budynku naukowego i dużej hali laboratoryjnej. W budynku naukowym,

Gdańsk - Wrzeszcz. Z pociągu wysypał się tłum ludzi, dając im wywidzieć do miasta. Wśród tego tłumy widać dużo młodzieży. Wiadomo, w jakiej się skończyły. Jeszcze tylko kilka dni dzieli młodzież akademicką od nowego roku szkolnego. Z odległych miejscowości przyjeżdżają nowi studenci, ażeby zainicjować w uczelniach ostatnie formalności.

— Pamiętasz? Kłopoty z egzaminami wstępnymi już są za nami — usłyszałam jakiś męski głos o młodzieżowym brzmieniu.

— Uhm. Ale przed nami? — zabrzmiiała odpowiedź. — Cztery długie lata. Ale inne, nowe i ciekawe. Jak myślisz, czy otrzymamy przydziały do domu akademickiego?

Obok mnie w kierunku miasta szli dwaj młodzi ludzie. Z tego, co usłyszałam wynikało, że są to studenci przyjeźdzący na pierwszy rok studiów.

— Mogę wiedzieć dokąd koledzy tak śpieszą? — zapytałam.

Pierwsze kroki

— Naturalnie. Idziemy do komitetu uczelnianego przy Akademii Medycznej, ażeby się dowiedzieć, czy przyznano nam mieszkania w domu akademickim — mówi jeden z zapytanych.

— No, i wspomniamy sobie, jak to było, kiedy przyjeżdżaliśmy tu na egzaminy. Obawialiśmy się, że nie będziemy wiedzieli, gdzie mamy skierować swe pierwsze kroki. Ale zbyteczne były nasze obawy. Już na dworcu powitał nas olbrzymi plakat, z którego wyczytaliśmy, że punkt informacyjny znajduje się w Komitecie Uczelnianym przy Akademii Medycznej.

— A tam już zajęła się nas organizacja ZMP i każdy z nas otrzymał zadane wyjaśnienia oraz tymczasowe skierowanie do domu akademickiego na okres egzaminów.

Z dalszej naszej rozmowy dowiedziałam się, że obaj młodzieńcy pochodzą ze Szczecinka. ZYGMUNT SALSKI jest synem robotnika drogowego, a JANUSZ SIKORSKI jest pod opieką swego wujka urzędnika. Obu chłopców łączy serdeczna przyjaźń. Już dawno postanowili zostać lekarzami - stomatologami.

Nie przejmowali się tym, że nie byli dziećmi bogatych rodziców, że pomoc rodziny w czasie studiów będzie ograniczona do minimum. Wiedzieli, że Rząd Polskiej Ludowej da im wszystko, czego będą potrzebowali, wynażywając od nich jedynie pilność i wytrwałość w nauce.

Dotarliśmy do Akademii. W wydziale organizacyjnym ZMP Henryk Kowalczyk przyjmuje wszystkich zgłaszających się studentów, cierpliwie i spokojnie udzielając im wyczerpujących informacji.

We wspólnej nauce i rozrywce

Barbara Dziedzic z Elbląga przyjechała zarejestrować się do organizacji ZMP przy AM. Idzie na wydział lekarski. Zna zadania stojące przed pracownikami służby zdrowia nakreślone w Planie 6-letnim.

— Kolego, co mam robić? — pyta Krystyna Słuszkiewicz z Torunia. — Przyjechałam już na stałe i nie mam gdzie zamieszkać, ani złożyć swoich rzeczy. I co teraz będzie? — pyta ze zrozpaczoną miną.

— Może koleżanka być spokojna — odpowiada z ujmującym i serdecznym uśmiechem Henryk Kowalczyk. — Dostanie koleżanka tymczasowy przydział.

— Ach! To „byczo”. A tak się martwiłam. Dziękuję.

RYSZARD RAMS, syn robotnika ze Stoczni Gdańskiej, ANNA POGORZELSKA i wielu innych po rejestracji w ZMP i otrzymaniu w jasnym wychodzą przed gmach. Wyczerpujące wyjaśnienia ułatwiają im poruszanie się po uczelni i zaliczanie niezbędnych formalności. Jest to sytuacja zupełnie odmienna od przed wojenną, kiedy młodzi ludzie tygodniami całymimi chodzili jak „złabłaki” owce” od sekretariatu do kwater, od kwater do dziekanatu, od dziekanatu do administracji domu akademickiego i jeszcze raz od początku, żeby dowiedzieć się co mają ze sobą zrobić.

Dziś młodzież w pełni korzysta ze zdobyczy nowego ustroju. Nie ma wśród niej biednych i bogatych, nie ma „dobrze urodzonych” i „źle urodzonych”,

wszyscy żyją zgodnie we własnym kolektywie. We wspólnej uczelni, we wspólnej organizacji młodzieżowej, w nauce i rozrywce — studentki i studenci poznają się bliżej, nawiązują ścisłą współpracę, rozumieją korzyści i uroki pracy zespołowej, która pomoże słabszym dotrzeć do kroku silniejszym, a wszystkim zwiększy kwalifikacje tak potrzebne do szybkiego i szczęśliwego rozwoju naszej kochanej Ojczyzny.

Filharmonia Bałtycka podejmuje koncerty

W piątek o godz. 19.30 Filharmonia Bałtycka rozpoczyna nowy sezon wielkim koncertem polskiej muzyki symfonicznej pod batutą dyr. ZYGMUNTA LATOSZEWSKIEGO z udziałem solisty EDWARDA STALKIEWICZA, jednego z najwybitniejszych skrzypków młodego pokolenia, laureata konkursów w Genewie i w Berlinie. W jego wykonaniu usłyszymy koncert skrzypcowy Karola Józefa Lipińskiego, znakomitego wirtuozu polskiego, współczesnego Paganiniego, kompozytora z epoki wielkiego rozkwitu sztuki skrzypcowej.

Szczytowym punktem festiwalowego koncertu będzie wykonanie II symfonii Szymanowskiego. Wspaniałe to dzieło wczesnego okresu twórczości kompozytora „Harnasiów” zostało w li cznych próbach troskliwie przygotowane i wykonanie jego będzie nowym problemem wysokich kwalifikacji artystycznych naszej filharmonii. Na wstępie inauguracyjnego koncertu usłyszymy melodię uwerturny „Paria”.

Nazajutrz, t.j. w sobotę o godzinie 20, koncert zostanie powtórzony w Gdyni.

Zła matka

W przedziale III klasy pociągu osobowego siedzi paroletnia Elżunia z matką.

W pewnej chwili przychodzi konduktor i pyta:

— Kto wsiadł?

Matka wyciąga bilet i daje konduktorowi. Ten kasuje go i pyta:

— A ile lat ma dziecko?

— Cztery — mówi dziecko.

Kiedy konduktor oddał jej bilet, Elżunia, dumna ze swej odpowiedzi, informuje współpasażerów:

— Mamusia powiedziała, że w wagonie mam niecałe cztery lata, a jak dojeżdżemy, to pięć lat.

Wypowiedź ta wywołała w wagonie smutne uśmiechy. W Oli-

wie matka z dzieckiem opuściła wagon. Spojrzenia pasażerów skierowane były na dziewczynkę, sumiennie wykonującą polecenia matki, która uczyła dziecko... kłamać. (mel).

Festiwalowe oświetlenie

Z okazji rozpoczęcia festiwalu filmów węgierskich kierownictwo kina „Warszawa” ozdobiło swoje pomieszczenia. Niestety z niewiadomych bliżej powodów reklamowy sztyl kina złożony z kilkunastu żarówek, żarzył się w ciągu białego dnia.

Czy tego rodzaju reklama świetlna była przewidziana w planie? (kar)

Nagrody za uprzejmość

Wyniki interesującego konkursu w idwini

Uprzejmość jest dodatnią cechą każdego człowieka, świadczy o jego dobru wychowaniu, o jego wartości. Szczególną uprzejmość wymaga się od ekspedientek i ekspedientów, uprzejmość bowiem jest ściśle związana z ich zawodem. Nieuprzejmy personel sklepu zraża sobie klientów, zniechęca konsumenta do nabywania towarów w tym sklepie.

Komitec Obchodu Dnia Spółdzielczości w Gdyni wspólnie z redakcją „Dziennika Bałtyckiego” zorganizował ostatnio konkurs uprzejmości ekspedientek i ekspedientów, połączony z konkursem najlepszej dekoracji wystaw, sklepów spółdzielczych w Gdyni.

W odpowiedzi na ogłoszony konkurs do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” wpłynęły setki listów z wypełnionymi kuponami.

W ubiegłym tygodniu jury konkursu w składzie: przewodniczący komisji Dnia Spółdzielczości w Gdyni ob. Henryk Stawiarski, przew. komisji propagandy ob. Jerzy Beldzikowski, red. Julia Ziegenhite, dyr. PSS Tadeusz Uchłaj i r.d. Marian Podgóreczyński — rozstrzygnęło wyniki konkursu.

Największą ilość kuponów przesłano do redakcji z nazwiskiem HALINY KUŚOWNY, ekspedientki sklepu PSS NR 57 przy ul. Starowiejskiej 7 w Gdyni, która zdobyła w konkursie I miejsce. Jako nagrodę przyznano jej 300 zł w książeczce PKO.

Drugie miejsce zdobyła HALINA NOWAK ze sklepu PSS NR 10 przy ul. Daszyńskiego 5 w Gdyni. Jako nagrodę jury konkursu przyznało jej 200 zł w książeczce PKO.

Trzecie miejsce zajęła CECYLIA RZEPOWA ze sklepu PSS NR 69 przy ul. Czerwonych Kosynierów 29 na Grabówku, W nagrodę przyznano jej 100 zł w książeczce PKO.

Dyplom uznania zdobyła CECYLIA JANEK ze sklepu PSS NR 3 przy ul. Bohaterów Stalina 55 w Orlowie.

W konkursie na najlepszą dekorację wystawy z okazji Dnia Spółdzielczości I miejsce zajął SKLEP PSS NR 57 przy ul. Starowiejskiej 7 w Gdyni. Personalnie tego sklepu otrzyma, jako nagrodę biblioteczkę wartości 200 zł.

Drugie miejsce w konkursie zajął SKLEP PSS NR 21 przy ul. Pułkownika Dabka (Okrywie).

Trzecie miejsce — SKLEP PSS NR 2 przy ul. Abrahama 20 w Gdyni. Personalnie tych sklepów otrzyma dyplomy uznania.

Ponadto Jury konkursu przyznało drogą losowania 20 nagród książkowych dla czytelników „Dziennika Bałtyckiego”, biorących udział w konkursie.

Nagrody książkowe otrzymają: Lucjan Peterka, Jan Kruszewski, Irena Skinder, A. Mużowa, R. Łoś, Helena Scharmach, Katarzyna Rędzka, E. Bernasiak, Helena Skassa, Helena Machiewicz, Zofia Poznańska, Halina Drozdowska, Kazimiera Gończewska, Jerzy Hoszowski, Maria Sakiewicz, Zofia Maczkow, Halina Oleczyk, Władysław Kwasiński, Franciszek Fidler i Scholastyka Giedroyc.

Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w sobotę 29 bm. w świetlicy PSS przy ul. Zygmunta Augusta 9 w Gdyni o godz. 18.

Nagrodzonym, którzy nie będą mogli wziąć udziału w uroczystości rozdania nagród, nagrody książkowe zostaną przesłane do domu. (mp)

TEATRY

TEATRY „WYBRZEŻA” W GDANSKU, GDYNI I SOPOCIE do 5 października nieczynne.

REPERTUAR KIN

GDANSK-WRZESZCZ: „Bałka” — „Muzyka i miłość” (16, 18 i 20). „Przyjaźń” okręg. TPP-R. „Cyrek” niedz., środy i piątki (17 i 19). „Zetempowice”. „Tajemnica szubienicy naftowej” (16, 18, 20). „Marynarz” (Nowy Port) — „Rodzina Sonnenbrücków” (18 i 20). „Polonia” (Olwa) — „Nieznany śpiewak” (16, 18, 20). GDYNIA: „Atlantida” — „Ostatni Mohikanin” (16, 30, 18, 20, 30). „Goplana” — „Ostatni etap” (16, 18, 20). „Warszawa”. „Wyzwolenie ziemi” (17, 19, 21). „Fala” (Grabówek) nieczynne. „Promień” (Chylonia) — „Stub z przeszłości” (18, 20). „Neptun” (Orlowo) — „Świat się śmieje” (18, 20). SOPOT: „Bałtyk” — „Niebezpieczeństwo śmierci” (16, 30, 18, 20, 30). „Polonia” — „Zakochani” (16, 18 i 20).

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Pod urokiem Andaluzyj”.

DZIURY APTEK

od dnia 23. 9. do 29. 9.
Gdańsk — ul. Rokossowskiego 35 i Wałowa 14 — dyżur dzienny
Gdańsk-Wrzeszcz — Pl. Wybińskiego 18
Gdynia — ul. 22 Lipca 44
Sopot — ul. Rokossowskiego 21 i Oliwa — ul. Kaprów 4.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ
tel. 410-00 — Grunwaldzka 3
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 3
tel. 424-44 — czynne od 18-22.
S. O. P. O. T.
tel. 524-00, ul. Stalna 778.

Godziny otwarcia Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, Wałowa 16. Czytelnia naukowa — codziennie od 8 do 19.45, w niedziele od 10-14. Natomiast wypożyczalnia naukowa w dniu powszednim od 11 do 14 i od 16 do 18, a w soboty bez przerwy od 11 do 15, w niedziele nieczynna.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Technika - elektryka, technika - ogrzewnictwa i instalacji sanitarnych, palaczy c. o. i robotników niewykwalifikowanych zatrudnić od zaraz Wydział Kwaterunkowy Marynarki Wojennej. Zgłaszać się Wydział Kwat. Mar. Woj., Okrywie. 1546-K

Dekarz na dachówkę, blachę i papę natychmiast potrzebny Zgłaszać się do Kierownictwa Zmechanizowanych Robót Drogowych w Gdańsku, ul. Mostowa 11/14. 1547-K

Czeladników i pracujących w zawodzie szklarskim zatrudnić od zaraz Spółdzielnia Pracy „Pomoc” w Gdyni, ul. Abrahama 29. G-5076

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM znaczki i skrzypce, ewentualnie zamienie na dziecinne. Olwa, Huzarska 8, Buftal. G-5079

LOKAIT
PRACUJĄCY uczący się poszukuje pokoju. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk. „Spokojny”. G-5084

POKOJU umeblowanego w Wrzeszcz, Oliwa, Sopot poszukuje inżynier Złotoszenia: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, pod „Samotny”. G-5087

POKÓJ komfortowy, telefon, centralne wyznaczenie sa motemu paleniskiem, piły, walcem, Poście, restant, Sopot, „Sobolewska”. G-5088

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia Dolny Sopot na jeden kuchnia łazienka Sopot. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia. „Andrzej”. G-5078

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią i wygodami w Orlowie na takie samo lub mniejsze w Gdyni. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Jolanta”. G-5078

ZGUBY
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Nowakowska Bronisława. — Wrzeszcz. G-5063

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę meldunkową na nazwisko Setowska Elżbieta. G-5069

ZGUBIONO przepustkę na wstęp do N. B. P. w Gdyni na nazwisko Bereźnicki Zygmunt. G-5074

ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód osobisty na nazwisko Chytry Stefan — Gdynia. G-5075

UNIEWAŻNIAM skradziony stempel firmowy MHD Art. Przem. Komis. sklep Nr 150 — Gdynia, ul. Świętojańska 157. 1550-K

ZGUBIONO przepustkę — portowa — na nazwisko Gurski Paweł. G-5081

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe Nr 316935 na nazwisko Chrabowski Eugeniusz. G-5085

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gajmałd Oliwa. G-5084

WOJNE POSADY
GOSPODYNIE do dwojga osób przyjmie zaraz Złotoszenia: Wrzeszcz, Staszica I m. 2, godz. 9-12. G-5065

POMOC domowa potrzebna od zaraz Sopot, Abrahama 29, tel. 514-07.

POSAD POSZUKUJĄ
KSIĘGOWA - bilansistka pracy — księgowość, planowanie. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, „Staszica księgowa”. P-5072

ABSOLWENTKA Politechniki, — Wydziału Chemii przyjmie pracę w laboratorium. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Chemiczka”. G-5086

Dyrekcja Grand-Hotelu w Sopocie zawiadamia,

że od 27 bm. w kawiarni Grand-Hotelu odbywać się będą co tydzień o godzinie 17 — 19. CZWARNIKI ARTYSTYCZNE z udziałem artystów Wybrzeża

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

Dnia 24 września 1951 roku zmarła nasza dzielna koleżanka z TATOLÓW KAZIMIERCZAK GZEŚŁAWA w wieku lat 21. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 27 września 1951 roku o godzinie 17-tej z domu żałoby we Wrzeszczu, przy ul. Orzeszkowej 7. PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU MECHANIKI PRECYZYJNEJ 1554-K

Dr Irena Sawicka-Mielnik CHOROBY OCZU

Wrzeszcz, Politechniczna 16 a m. 4 przyjmuje od 17 — 19 C-4787

ROZNE

PODZIĘKOWANIE. Za okazanie troskliwej opieki chorej Marii Tomaszewicz przebywającej w Szpitalu Miejskim w Gdyni, dr J. Bederskiemu i dr chril W. Hryniewieckiemu oraz per sonelowi szpitala serdecznie podziękowanie składa G-5043 Rodzina

NEKROLOGI

† p.
KAROL BOHDANOWICZ
emeryt, b. pracownik naukowy Akademii Lekarskiej w Gdańsku, b. wieloletni pedagog gimnazjum Lelewela oraz Zygmunta Augusta w Wilnie zmarł dnia 25 września 1951 roku w wieku lat 73. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27 września o godzinie 9 rano, a pogrzeb o godzinie 17 z kościoła św. Jakuba w Oliwie (obok katedry), o czym zawiadamiają pogrzeżni w smutku CORKA I ZIĘĆ G-5083

† p.
Zbyszek Krzysł Onoszko
zm. dn. 25. IX. 51 r., przeżywszy 2 latka. Pogrzeb odbędzie się dn. 28. 9. 51 r. o godzinie 10 z kaplicy Akademii Medycznej na cmentarz Centralny we Wrzeszczu, o czym zawiadamiają pogrzeżni w głębokim smutku MAMUSIA, TATUSI, BRAT I RODZINA K-5088

WYGNANIE WŁADCY



Stojący na pomoście w ostatniej chwili uskoczyli pod ścianę. Obok nich przeleciał jakiś przedmiot, zrywając część pomostu i barierę, a za nim huknął z góry potężny strumień wody. Robotnik pracujący obok w gniewie oka został zmieciony wraz z pomostem w dół.

Należało natychmiast zatrzymać pompę. Ławrow nie zastanawiał się długo. Jeden skok i — dotknął wyłazła przelotnie wyłącznika na tablicy rozdzielczej, zawisł na szczytkach znajdującego się poniżej pomostu. Woda przestała lecieć.

— Ratujcie Ławrowa! Katastrofa! wołał przerażony Bieriozin. Natychmiast puszczono w ruch pasowe pompy i winda zjechała w dół ekipa ratunkowa. Robotnik z pomostu został zabity. Ławrow natomiast był ogólnie potu-

zony i padając na szczytki pomostu zwinął rękę. Natychmiast zbadano przyczynę katastrofy. — Pompa miała słabą ścianę — zameldował Ławrowowi inżynier. Nie wytrzymała ciśnienia. Jak mogą przy-

śłać takie wybrakowane egzemplarze? — mówił zdenerwowany. O tym mógłby może powiedzieć coś nie coś Gohberti, ale wysunął się po cichu z ambulatorium, zauważywszy przez szybę szefa magazynu osiedla nr 6.

Program radiowy

CZWARTEK, 27. 9. 1951 ROKU
6.05 — Gimnastyka 6.15 — Koncert.
6.45 — Program ogólny 6.50 — Program lokalny 6.53 — Wiadomości ze wsi 7.00 — Dziennik 7.15 — Muzyka 7.55 — Wiadomości 11.45 — Głos mają kobiety 12.04 — Dziennik 12.15 — Orkiestra dęta 12.30 — Aud. dla wsi 12.45 — „Na swojską nutę” 13.15 — Komunikat PIHM-u dla rybaków 13.16 — Aktualności ze wsi 13.30 — Aud. szkolna 14.15 — W rytmie walca 14.30 — Felieton 14.45 — Polska pieśń masowa 14.50 — Muzyka 16.20 — Aud. dla kobiet — „O kobietach z Wodociągów” 16.30 — Stan pogody 17.05 — Odpowiedzi fall 49, 17.15 — Muzyka dla wszystkich 18.00 — Radiowy poradnik językowy 18.15 — Przegląd wydarzeń 18.30 — Koncert rozrywk. Wyk.: B. Kowalczyk — śpiew, K. Bujalski — skrzypce, K. Baryla — akomp. 19.00 — Wszelchn. Rad. 19.20 — Koncert 19.55 — Komunikat PIHM-u 19.58 — Stan pogody 20.00 — Dziennik 20.26 — Wied. sport 20.30 — Koncert 20.50 — Muzyka 21.30 — Muzyka taneczna 21.45 — Wspomnienia robotnicze 22.00 — Muzyka i akt 23.55 — Komunikat PIHM-u dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Kto jest odpowiedzialny za taką gospodarkę?

Od grona artystów jednego z zespołów objazdowych otrzymałmi następujące uwagi:
„Taki los przypadł nam, że dziś tu, jutro tam...” — jak mówi popularna piosenka. Ale los ten daje nam w zamian sposobność poznawania coraz nowych miejscowości i... ludzi. Zachęciłem interesującym artykułem „Dziennika Bałtyckiego” o wspaniałościach Domu Kultury w Nowym Dworze Gdańskim, pojechalismy tam z radością i istotnie zastaliśmy nowy, obszerny i komfortowy gmach teatralny, ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami scenicznymi.

obowiązuje nas również socjalistyczna opieka nad wszelkim mieniem społecznym, a więc i nad urządzeniami Domu Kultury.

Apelujemy do ludzi pracy w Nowym Dworze o większe poszanowanie wspaniałego obiektu, oddanego im do użytku, a administrację Domu Kultury zapytujemy: Jak mogła dopuścić do tego stanu?

O ile nam wiadomo pieczę nad nowodworskim Domem Kultury przejął Ministerstwo

Kultury i Sztuki. Miejmy nadzieję, że nowa władza spowoduje usunięcie tych przykrych uszkodzeń w Domu Kultury, który pod wieloma względami może służyć za wzór innym tego rodzaju instytucjom.

znania dr Aleksandrowi Drobnikowi, kierownikowi zakładu, za jego nadzwyczaj serdeczne podejście do pacjentów i pracowników. Dr Drobnik poświęca wiele czasu pracy społecznej i nie szczędzi sił, by dokształcać personel. Koleżanki moje, które były pracownicami fizycznymi — pisze ob. Rumel — są dziś pełnowartościowymi laborantkami.

CO 15 MINUT
Dyr. WPKGG wyjaśnia, że opóźnienia względnie przyspieszenia odjazdu autobusu na trasie dworzec — port w Gdyni wynika z braku jednego wozu. Wskutek tego wozy odchodziły co 15, a nie co 10 minut. Od 1 października autobusy na tej trasie będą kursowały według rozkładu co 15 minut.

W jasnych obszernych garderobach aktorskich z umywalkami i bieżącą wodą... umywalnie były zatłkane, a w fajansowych „lavabo” stała ciecz, mocno przy pominającej pomyje. W ubikacjach było to samo, podniesione do kwadratu, z dodatkami jeszcze zmuszenia byliśmy myć się po przedstawieniu w wiaderku, a w innych celach... wychodziło na świeże powietrze. Piękne barwy na scenicznych lampach elektrycznych były w 80 proc. potłuczone (szkła). Fachowy elektrotechnik teatralny był na przedstawieniu nieobecny, zastępował go młody chłopiec, pełen dobrych chęci, ale niekompetentny w skomplikowanej aparaturze.

Ze względu na bardzo silny skład Warszawy, w którym awi

zował się m. in. mistrzowie Spartakiady, sekcja bokserska WKKF mobilizuje wszystkich swoich najlepszych zawodników. „Dziesiątka” Wybrzeża prawdopodobnie przedstawiać się będzie następująco:

W ostatnim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii zawodnicy polscy osiągnęli kilka sukcesów. Wprawdzie Ważny w skoku o tyczce przeszedł jedynie wysokość 3,80 i zajął szóste miejsce a Bregulanka pchnęła kulą 12,46 zajmując czwarte miejsce za trzema zawodnikami ZSRR to jednak Mach, Potrzebowski i Weinberg spisali się doskonale.

Gmach teatralny funkcjonuje w Nowym Dworze od półtora roku i już jest w takim stanie. Świeżo otwarte skrzydło dodatkowe, mieszczące czytelnice, sale gry itp. jest dotąd nowitką, jak z igły, ale należy się obawiać, że przy tym systemie gospodarki za półtora roku będzie wyglądało nieszczęśliwie.

Akademicy — sportowcy na starcie masowych imprez

Dobrze się stało, że z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego Zarząd Środowiskowy AZS w Gdańsku, zaprojektował zorganizowanie międzyuczelnianych zawodów sportowych połączonych ze zdobywaniem norm na SPO. Odbędą się one w dniach 29 i 30 września oraz 1 października br.

W muszej — Klinkosz, w koguciej — wicemistrz Spartakiady Stefaniuk, w piórkowej wchodzi w rachubę dwie kandydatury — Soczewińskiego i Mikolajczewskiego, w lekcie — mistrz Spartakiady Antkiewicz, w lekkopółśredniej — Kudłacik ewentualnie Pek II, w półśredniej Zelka ewentualnie Bańkowski, w lekkośredniej — Kucharski, w średniej — Dampc ew. Maciejewski, w półciężkiej — Głonka ewentualnie Flisiowski, w ciężkiej — Gros ewentualnie Wojnarowski.

W biegu na 400 m zwyciężył Mach, który wygrał i konkurencję w doskonałym czasie 48,5. Wynik Macha jest zaledwie o 0,2 sek. gorszy od rekordu Polski. Wyniki techniczne: Kobiety: kula — Toczenowa (ZSRR) — 14,54, 2) Andrejewa (ZSRR) — 14,12, 4) Bregulanka — 12,46, oszczep — 1) Smirnickaja — 51,01, 200 m: 1) Sezenowa (ZSRR) — 24,7, 2) Hnykina (ZSRR) — 24,7, 3) Gyarmaty (Węgry) — 24,8. Mężczyźni: 400 m — 1) Mach (Polska) — 48,5, 2) Karadi (Węgry) — 49,1, 3) Solimosi (Węgry) — 49,1, 1500

Przeczytaliśmy ten list z prawdziwym bólem. Na budowę Domu Kultury w Nowym Dworze wyasygnowało państwo wielkie sumy i należało się spodziewać, że piękny budynek będzie otoczony wzorową opieką ze strony administracji i korzystającej z niego ludności.

Program tej masowej imprezy obejmuje lekkoatletykę kobiet i mężczyzn, siatkówkę kobiet i mężczyzn oraz piłkę nożną. Piłka nożna i lekkoatletyka rozegrane zostaną na boisku AZS przy ul. Roosevelta 107. Eliminacje siatkówki odbędą się w sobotę i niedzielę na boisku USP — Al. Rokossowskiego we Wrzeszczu (obok teatru), finały w poniedziałek na sali sportowej obok boiska AZS.

WŁ RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

Anteckij przyjął zaproszenie na obiad, natomiast Janik wymówił się, że jest po obiedzie, i odszedł na poszukiwanie Bronki.

o Bronce. Na list, który wysłał do Zambsk, nie otrzymał odpowiedzi. Dopiero na wiosnę 1949 roku dowiedział się od Anteckiego, że Bronka pracuje w „Naszej Przyszłości” w Długiej Woli. Gdy ją tu odwiedził, tłumaczyła się niejasno, że zmieniała pierwotny zamiar i nie wróciła do domu, jak mu o tym pisała w liście „To dlaczego, spytał ją wtedy, nie podałaś mi swojego nowego adresu?” Na to ona, że nie chciała mu się naprzykrzać. Wtedy znów on: „Ale przecie pisałem do ciebie, do Zambsk!... Dlaczego nie odpisałaś?” Wtedy znów ona zdziwiała się bardzo, gdyż brała jej pisać, że soltys im żadnego listu dla niej nie doręczał, kto wie, może go w gminie dzieś zapodziel? Tak więc się ta sprawa jakoś poplątała. Janik zauważył przy tym, że Bronka zmieniła się w ciągu tamtych dwóch lat, że zhardziała i wcale nie jest podobna do dawnej nieśmiałej Broni z Łukaszewa, która drżała przed gniewem ojca. Gdy wspomniał, że miała do niego wrócić i zamieszkać z nim w Łukaszewie, to mu odparła ze śmiechem, że tu jej dobrze, tu ma swoją pracę i że to chyba jemu łatwiej przenieść się do Długiej Woli. Więc to tak?... Tutelstży stacyjny, Mazurek, zwany Felkiem harmonista, był mężczyzną co się zowie, składnie grał na harmonii wesołe i smutne melodie, a dziecinnie czynił na granie przystojnego kawalera jak pszczoły do miodu.

Już w niedzielę rozpoczynamy druk powieści Lecha Bądkowskiego „WALKĄ O KUTER”

Zamieszczamy poniżej dalszy fragment tej pasjonującej powieści, osnutej na tle życia i osiągnięć rybaków gdańskich.

szybko maleje i że będzie musiał stoczyć decydującą walkę. Szew dopadł go niemal równocześnie z Karolem. Zajda z nieoczekiwana zwinnością odwrócił się i z rozmachem uderzył Szewa pięścią w twarz, kładąc go na ziemię. W tej samej sekundzie otrzymał cios od Karola. Zachwiał się na nogach, ale zdażył lewą ręką zasłonić głowę przed drugim uderzeniem, a następnie odpechnął Karola. Prawa wysoko wznosił do góry, żeby piorunującym uderzeniem w ciemność zwałić przeciwnika z nog. Karol doskoczył go z boku, uderzył w zebra i miał wymierzyć mu ostry cios doły w szczękę, kiedy Zajda chwycił go w pól.

Janik nacisnął mocniej granatowy beret, skierował się do bramy i wyszedł w pola. Szedł wąską ścieżką w kierunku wału polderowego. Idąc pokonywał opór wiatru, który napierał nań zjadale i nieustępliwie. Na wysokim trzymetrowym wale wichura uderzyła weń ze wzmożoną siłą i furia, jak gdyby usiłując zepchnąć z nawiąpu. Janik schował głowę w ramiona i szedł ogłuszony gwizdem, świstem i wyciem. Kątem oka widział pomarszczoną, falującą powierzchnię wody w kanale i wielkie jak talerze zielone liście wodnych lilii, kłębiące się w odmęcie. W połowie drogi zatrzymał się, zamarszczył brwi i przygryzł do bólu wargę. Teraz wszystko widać mu się jasne. Po ucieczce Samolińskiego z Łukaszewa nie miał przez okrągłe dwa lata żadnej wiadomości